

RZĄD POLSKI ODWOŁUJE WSZELKIE OGRANICZENIA GIEŁDOWE

Banki mogą zakupywać i sprzedawać obce waluty

MARKA POLSKA SKUTKIEM TEGO ZNOWU SPADŁA

WARSZAWA, 30 lipca. — Minister finansów odwołał wszystkie ograniczenia finansowe i giełdowe i przywrócił bankom prawo kupowania i sprzedawania obcych walut. Minister finansów zniósł ograniczenia giełdowe na skutek licznych zażaleń od wszystkich banków. Przywrócenie handlu walutami obcymi spowodowało natychmiast dalszy spadek marki polskiej, a szalony popyt na waluty zagraniczne, szczególnie dolary. Dalszy katastrofalny spadek marki jest nieunikniony.

WIELKIE DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH

Odbyły się spokojnie z wyjątkiem jednego wypadku — W Neu Ruppin 2 osoby zabite i kilka śmiertelnych spławianych

BERLIN, 30 lipca. — Bolszewikom niemieckim mimo surowych zakazów i grobów policyjnych udało się urządzić olbrzymie pokojowe demonstracje.

Przywódcy bolszewicy przez urządzić pokojowych demonstracji w Neu Ruppin 2 osoby zabite i kilka śmiertelnych spławianych.

Tylko w jednym wypadku przy wodcom bolszewickim wyrwała się kontrola nad tłumami w Neu Ruppin — gdzie przyszedł do krwawych zaburzeń podczas których 2 osoby zostały zabite i kilka sklepów spławianych. Komunikacji niemieckiej nie odwołały się na energiczniejsze wystąpienie przewodzących radzów lub swoim przeciwnikom politycznym, przekonani że ich godzina jeszcze nie nadeszła i siły nie są wystarczające, by mogli swoich przeciwników zmusić do powstania.

Dwa dni i trzy noce na morzu bez kropli wody do picia

ATLANTIC CITY, 28 lipca. — Kapitan statku rybackiego płynąc w pięć dni w kierunku portu New York u białym rybakom ryb, zauważył na otwartym morzu małą łódź motorową, a w niej dwóch ludzi opartych nieruchomo o boki łodzi. Wysłali w małej łodzi ze statku rybackiego ma rybnarze przyprowadzić do statku zblakniętą łódź z umierającymi z pragnienia J. Hillmanem i J. Collinsonem z New York, którzy doprowadzili do przytomności opo wiedzieli, że wychodzili w stronę wieczorem na promie z Sandy Hook dla połowu ryb, aby następnie rano powrócić na wybrzeże. W noc zepsuł się motor i fa- la odbiła poczęła znosić łódź na pełne morze. Mimo dawanych sygnałów niebezpiecznych, żaden z wielkich okrętów zdających czo do portu nie zauważył niebezpiecznych łubowników rybołówstwa, którzy przez cały czas byli w pięciu łódkach się po morzu bez kropli wody i byli już bliscy rozpaczy i śmierci, gdy zostali dopłakani i uratowani przez statek rybacki.

Bolszewicy ulaskawiają 2,500 więźniów politycznych

800 z tych więźniów zostało wysłanych na prowincję — Brak dowodów przeciw oskarżonym powodem uwolnienia

MOSKWA, 30 lipca. — W więzieniach moskiewskich nastąpiła pewna reforma. Więźniowie, którzy nie mieli oczywistych dowodów winy, są ulaskawiani i puszczani na wolność. Została wyznaczona przez rząd bolszewicki specjalna komisja — która bada oskarżonych i dowody przedstawione przeciw nim. Skutkiem działalności tej komisji w samej Moskwie 2500 więźniów politycznych zostało uwolnionych z powodu braku dowodów na ich winę. Z tych 800 zostało odesłanych na prowincję.

Przedtem wszyscy oskarżeni słusznie, czy nie słusznie, sta- li się. Obecnie nawet w bolszewickim sądownictwie nastąpiła reforma.

Powódzie w środkowej Penna spowodowane ulewą

BLOOMSBURG, 30 lipca. — Wielkie ulewę trwającą w całej środkowej Pennsylvanii przez ostatnie kilka dni, spowodowały



Miljoner Walter Ward, oskarżony o morderstwo, obecnie w więzieniu — poraz pierwszy „jak zwykły człowiek” przebiega, oczekując procesu, który będzie sanna; gdy wyjdzie politycznie i miliony są po jego stronie

13-letnia dziewczynka żyła dzień lat w chlewie wraz ze świnią

Nieszczęśliwa ofiara zwierzęcej macochy ma wygląd 3-letniego dziecka

FABRYKA SZEWSKA
DAJE ROBOTNIKOM
PŁATNE WAKACJE

14,000 robotników otrzyma-
to \$615,000 za tydzień
wakacji

BINGHAMPTON, 30 lipca. — Wielka fabryka butów Endicott w Johnson — wypłacała w pierwszym tygodniu lipca 615,000 dolarów, 14,000 swoim robotnikom za tydzień wakacji. — Fabryki przez cały tydzień były zamknięte, a robotnicy pozostawali w domach lub na zabawach.

Znowu zlyczowano murzyną
JAZZOO, Miss., 30 lipca. — N. Minnifield, murzyn zatrudniony na farmie został spalony żywcem jako podejrzany o zgwałcenie i pobicie pani Russel żony kupca która przybyła w odwiedziny na farmę, na której Minnifield był zatrudniony.

EL PASO, Tex., 30 lipca. — Detektywi Irynteli i Ira Cline, znaleźli w wielkim chlewie, należącym do Pamy Webster 13-letnią jej panię, którą wy- ródna macocha przez dziesięć lat trzymała w wielkim chlewie. Wyrodna ma- cocha dziecka tylko takie jedze- nie, jakie rzucała świniom. Dzie- ko mimo 13 lat ma wzrost za- ledwie 3 letniego dziecka, a u- mysl prawie zupełnie nierozwi- nięty i nie może dać odpowiedzi na najprostsze pytania.

Wyrodna macocha została a- restowana. Nie lepsi od macochy sąsie- dzy, dopiero w ostatnich dniach zdecydowali się powiadomić wła- dze o zwierzęciu. Zanim się do- czo na zwierzęciu. Zanim się do- czo na zwierzęciu. Zanim się do- czo na zwierzęciu.

Tragiczna śmierć polki
BROOKLYN, 30 lipca. — Anna Góralnik lat 27, zmarła dzisiaj w szpitalu Wyckoff Height z po- kładem wewnętrznych obrażeń jak- ie odniosła spadając z dachu do- mu przy 1241 Halsey miwy w Brooklynie, gdy i arała się ochł- dzić przed niezwykle parnym u- palem, jaki panował wczoraj w całym New Yorku.

EXTRA!
PREZYTEND HARDING
JEST CIĘŻKO CHORY

Zatrut się ptomną po spo-
życiu potrawki z raka

SAN FRANCISCO, 30 lipca. — Prez. Harding zaniemógł ciężko po zjed- iu potrawki z raka. Lekarze ostrzeżli, że stan zdrowia prezydenta jest ciężki. Wobec czego obiad prezydenta po stanch za- chodnich został już odwoła- ny.

Czynność są przygotowana do natychmiastowego przewie- zienia chorego prezydenta z San Francisco gdzie leży w hotelu do Washingtonu. Choroba prezydenta według zdania lekarzy może powo- dować powikłania, ponieważ do choroby zatrucia przycho- dzenie czynności są.

SPRAWA JAWORZYN ODESŁANA DO RADY AMBASADORÓW

PODWÓJNA KATA-
STROFA KOLEJOWA
13 OSÓB ZABITYCH PRZEZ
JEDEN POCIĄG

TERRA HAUTE, 30 lipca. — Pociąg pociągów kolei Penna, jadący z St. Louis do New Yorku, najechał na automobil na krzyżówce Highland, Ill., powodując śmierć 13 osób. By nadrobić stracony czas, maszynista przyspieszył szybkość pociągu i najechał powtórnie automobil na krzyżówce przy Terra Haute, powodując tym razem śmierć 9 osób. Pociąg w obydwach wypadkach nie odniósł żadnego uszkodzenia i pociąg w dalszą po- dróż z szybkością 60 mil na go- dzinę. Powodem katastrofy w obu wypadkach była nieprzezo- nność automobilów, którzy mi- no znaków ostrzegawczych wje- ziali na przebieg tory kolejowej, sądząc, że mają dość czasu na przebieg krzyżówki.

PROBY ZAŁĘGANIA
RADYKALNEGO RU-
CHU FARMERSKIEGO

Przemysłowcy kapitaliści sta-
rają się odwrócić
farmers

CHICAGO, 30 lipca. — Przy- wódcy partii republikańskiej prze- ważnie przedstawicieli wielkiego kapitalu zdają się niebezpiecz- nego ruchu wśród farmerów, który masowo odstepują od partii re- publikańskiej i wybierają swoich własnych przedstawicieli farmer- ów, jak ostatnio w stanie Mi- nesota, Magnusa Johnsona. Przy- wódcy republikańscy pragną po- wstrzymać rozszerzenie się niebez- piecznego ruchu farmerskiego — zaproponowali przywódców far- merskich stanów zachodnich kon- ferencję, na której by zostali wyrownani nieporozumienia i za- spokojone żądania farmerów, któ- ry niezadowoleni z obecnego kie- runku partii republikańskiej, pra- gną odwrócić się od partii repu- blikańskiej i przywrócić w Stanach Zjednoczonych nową partię poli- tyczną zwaną partią farmer- ską.

Groźna katastrofa na kolei Pennsylvania -- Long Island

5 osób zabitych podczas przejazdu przez krzyżówkę

Kolizja tramwajowa na mo-
ście Williamsburgh

BROOKLYN, 30 lipca. — Szczę- śne doznało ciężkich ran i zdra- dę się w szpitalu św. Katarzyny, a przeszło 20 pokaleczonych, gdy tramwaj linii „Tompkins Ave” zderzył się ze stojącym na nałożniku Brooklyn End i Williamsburgh Bridge tramwajem. Zderzenie było tak silne, że wszyscy pasażerowie znajdujący się wewnątrz tramwaju pospadali na ziemię. Jęki rannych, krzyki pokaleczonych i przestraszonych kobiet, mieszały się z przekle- stwami, mężczyzn i dziewczynka- mi karetek pogotowia oraz świstka- mi policjantów.

Zaiste, jakaś plaga zawiła nad Brookline. Niemą tygodnia, żeby nie za- notowano katastrof kolejowych lub tramwajowych. Czy dyrekcyje towarzystw komu- nikacyjnych są odpowiedzialne za wypadki, czy też ich pracow- nicy? Ciężko rannymi byli: Anna O- liver, Dora Goldman, Sabina Gold- man, Molly Gross, Izabella Gra- nowicz i Izidor Miller.

LIGA NARODÓW ZASTRZEĞŁA SOBIE GŁOS W TEJ SPRAWIE

Amerykańscy senatorowie przyjmowani przez
przedstawicieli rządu

(Polska Agencja Telegraficzna)

WARSZAWA, 30 lipca. — Według ostatnich wia- domości Rada Ligi Narodów odesłała sprawę Jaworzyny do Rady Ambasadorów dla wydania swej opinii, zastrzegając sobie prawo rozstrzygnięcia tej sprawy. Prasa polska jest zdania, że odsyłanie sprawy Jaworzyny do Rady Amba- sadorów jest nieprzebieżną zwiłką w załatwieniu tego sporu, ponieważ Rada Ambasadorów badała sprawę Jawo- rzyny dokładnie i jest z nią doskonale obznajomiona od dawna.

Jaworzyna jest to mały skrawek ziemi, położo- ny w Tatrach na granicy Polski i Czechosłowacji i stano- wicy niezmienne ważny punkt dla Polski ze względów strategicznych, jako brzońcy wejścia do Polski od strony Czechosłowacji dolinę rzeki Popradu.

Senatorowie King ze stanu Utah i Ladd z North Da- koty, kongresman Frear z Wisconsin i Johnson, były pre- wodniczący wydziału rolniczego stanu New York przy- jechali do Warszawy w sobotę i zostali przyjęci na audjen- cję przez premiera Witosa, poczem zwidlili wzorowe go- spodarstwo położone w pobliżu Warszawy.

W niedziele udali się do Spaly na audjencje u prezy- denta Rzeczypospolitej.

USIŁOWANIA STWORZENIA NOWEJ POLI- TYCZNEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Socjaliści i członkowie Federacji Pracy zastanawiają się nad
zorganizowaniem nowej partii

OSTRZEŻENIE PRZED
„PUZKOWEM CIEPLEM”

WASHINGTON, 30 lipca. — Pi- cie wśród amatorów napoi al- koholicznych tak zwanego „cie- pła puzkowego”, jest niebezpie- czeństwem dla życia, jak ogłasza zarząd prohibycyjny. Tak zwane „puzkowe ciepło” mające mieć rzekomo własność upijające — składa się właściwie z alkoholu drzewnego, mydła i nitrocelulo- zy.

ALBANY, 30 lipca. — Przed- stawiciele partii socjalistycznej i przedstawiciele 16 uni kolejowy- ch zebrani na specjalną konfe- rencję „Progressive Political Ac- tion” w Albany, stworzyli nową organizację polityczną na- wazy angielskiej Partii Pracy z zamiarem kandydowania w swe- szeregach wszystkich wyborów ri- botniczych. Poraz pierwszy w hi- storii amerykańskiego socjalizmu przywódcy socjalistyczni stwor- zili swoje dotychczasowe stano- wisko (tworzenia odrębnej i samo- istnej partii) przekonawszy się, że w ten sposób nigdy nie pociąg- ną szerszych mas robotniczych. Pray wódcy komunistów i radykalnych organizacji Federated Farmer-Labor Party nie zostali dopuszczo- ni do konferencji, na której zo- stała utworzona nowa partia, a członkowie zwłaniowanych or- ganizacji zostali wykluczeni od przyjęcia do nowej partii politi- cznej.

Narazie nowa partia ograniczy- swoją działalność polityczną do stanu New York stawiając swoich własnych kandydatów na wszy- stkie urzędy stanowe i miejskie. Twórcy nowej partii są przekon- ni, że zyska ona wkrótce wielkie poparcie klasy robotniczej w sta- nie New York i stanie się praw- dziwym zarodkiem zapowiadają- cym dużej zmiany tak zwanej „Trzebiej” w Stanach Zjed- noczonych.

Włosi wynaleźli nowy użytek
z rychnu

RZYM, 30 lipca. — Włoski mi- nister rolnictwa opracował plany dla zwiększenia produkcji rychnu, dla którego znaleziono no- we wielkie zastosowanie w prze- mysle i rolnictwie jako doskona- ly smar nie pozostawiający gry- zu. Dotychczas olejek rychnowy był stosowany jako zwykły śro- dek leczniczy przy obciach rze- zniaków a w ostatnich czasach przez agentów faszystowskich dla wy- pedzania z przeciwników anty- faszystowskich poglądów.

W SPRAWIE FUNDUSZU STYPENDYJNEGO DLA STUDENTÓW Z POLSKI

KOM. 3.

W pierwszym komunikacie w sprawie Funduszu Stypendyjnego powiedziałem, że amerykańskie wyższe zakłady naukowe obiecały pomoc materialną dla czterdziestu studentów i studentek z Polski. Od tego czasu otrzymałem wiadomości jeszcze od jednego z kolegów, względnie od rektorki kolegium Wellesley, które obiecały pomoc jednej Polce w sumie 800 dolarów rocznie.

W tym komunikacie chce podać nazwiska tych instytucji, które obiecały pomoc materialną studentom z Polski i wyjątki z niektórych listów od rektorów. Jak czytelnicy zauważą, wszystkie prawie te instytucje mieszczą się w Nowej Anglii.

Dla studentów: Amherst College, Amherst, Mass. pomoce dla dwóch studentów \$200 każdy.

Dartmouth College, Hanover, N. H. 300 dol. rocznie dla jednego studenta.

John Hopkins University, Baltimore, Md. uwolni jednego studenta od kosztów nauki („tuition scholarship”) co uczyni jak 250 dol.

Yale University, New Haven, Conn. da stypendium dla jednego studenta pokrywającego koszt nauki na jakimkolwiek dziale.

Rektor Lowell z Harvardu uniwersytetu przyrzekł wypłacić, lecz na razie nie może obiecać. Uniwersytet ten miał dawno nie bardzo miła afera na te rasowem — rozchodziło się bowiem o ograniczenie wstępu żydom — przeto rektor Lowell nie chce teraz sprzyjać otwarciu żadnej narodowości, aby go nie posądzono o jednostronność.

Gdy już student będzie w Ameryce, może im dać pomoc jako studentom, a nie jako Polakom.

Dla studentek następujące kolegia obiecały znaczną pomoc: Bryn Mawr College, Bryn Mawr, Pa., dla dwóch studentek, 720 dolarów każdej.

Smith College, Northampton, Mass. dla jednej studentki. Koszt nauki i utrzymania, co wyniesie około 700 — 800 dolarów.

Wellesley College, Wellesley, Mass. dla jednej studentki 800 dol. rocznie.

Na rok szkolny 1924-25 obiecały pomoc:

Mount Holyoke College, So. Radley, Mass. naukę i utrzymanie dla jednej Polki, jeżeli będzie dostatecznie przygotowana. Radcliffe College, przy Harvardzie uniwersytecie, to samo.

Otóż dotychczas mam zapewnione od amerykańskich zakładów naukowych jedenaście stypendiów dla studentów i studentek (polki, ogólnej wartości blisko 6,000 dolarów. Nie liczę tutaj tych instytucji, które obiecały wspierać i pomóc niektórym uczniom. Gdy się i te przyłączy, będzie wówczas miejsce wyrównane przynajmniej dla dwudziestu studentów i studentek. Uniwersytet stanu Michigan, na przykład, bardzo się przychylnie do tej sprawy zapatrzyło i ułatwi warunki wstępu, ale będąc instytutem, nie może obiecać cudzoziemcom pomocy, która odmawia obywatelom.

Rektor Ribben z Princeton uniwersytetu podczas wakacji letnich będzie w Europie i zwróci Polkę instytutu naukowe przy tej sposobności. Po powrocie z Europy da mi odpowiedź — miejmy nadzieję, że przychylną.

Wyszczególniam tutaj uczelnie amerykańskie, obiecające po moc studentom z Polski, aby czytelnicy i ofiarodawcy wiedzieli, że Fundusz Stypendyjny ma realne podstawy. Ci którzy są zapoznani cośkolwiek ze szkolnictwem w Ameryce, zauważą, że powyższe instytucje są pierwszorzędymi zakładami naukowymi.

W końcu pozwól sobie na cytata z listów od jednego tytułu rektora (z którym się nie kryję wóśd Amerykanów. W dodatku, za jego staraniem, jego kolegum już od dwóch lat daje stypendjum w sumie 800 dol. rocznie jednej studentce z Polski. Gdy był w Polsce poznał się z drem. Siedleckim, b. rektorem uniwersytetu Wileńskiego a obecnie profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, którego zaprosił do Vassar na przyszły rok jako „exchange professor”. Podczas swego przemówienia o wrażeń z Polski Dr. MacCracken tak zainteresował słuchaczy, że pewien bogaty Amerykanin dał mu blisko 1,500 dol. na książki dla uniwersytetu Warszawskiego.

Rektor MacCracken pisze, pomiędzy innymi, z d. 8-go maja b. r. Szanowny Panie Profesorze:

„Lubię Państwa z 2-go maja b. m. bardzo mnie zainteresował i będę się starał o ile możliwości współpracować z Panem w kierunku pracy pana określonym.

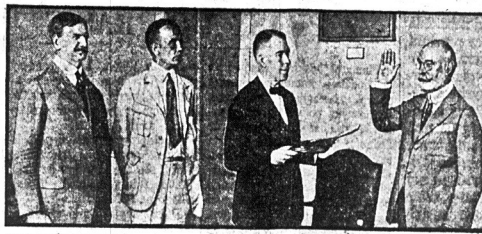
U nas jak teraz już drugi rok jedna Polka-studentka, p. Kossak, wnuczka słynnego malarza. Gdy ona odejście, na jej miejsce przyjeżdża druga Polka, p. Marja Słomczanka z uniwersytetu Krakowskiego, której kolegium Vassar daje taką samą sposobność jak i p. Kossak.

„Panna Kossak jest na regularnym czteroletnim kursie kolegium, który kończy w dwóch latach, dzięki wyższemu studjum jakie odebrała w Polsce), i pomimo tego że nie była dostatecznie przygotowana w języku angielskim, jest jednak tak zdolną, że w przeciągu kilku tygodni była celującą w swych studiach. Wprost brak mi jest słów pochwały jak i p. Kossak.

„Panna Kossak jest na regularnym czteroletnim kursie kolegium, który kończy w dwóch latach, dzięki wyższemu studjum jakie odebrała w Polsce), i pomimo tego że nie była dostatecznie przygotowana w języku angielskim, jest jednak tak zdolną, że w przeciągu kilku tygodni była celującą w swych studiach. Wprost brak mi jest słów pochwały jak i p. Kossak.

„Panna Kossak jest na regularnym czteroletnim kursie kolegium, który kończy w dwóch latach, dzięki wyższemu studjum jakie odebrała w Polsce), i pomimo tego że nie była dostatecznie przygotowana w języku angielskim, jest jednak tak zdolną, że w przeciągu kilku tygodni była celującą w swych studiach. Wprost brak mi jest słów pochwały jak i p. Kossak.

„Panna Kossak jest na regularnym czteroletnim kursie kolegium, który kończy w dwóch latach, dzięki wyższemu studjum jakie odebrała w Polsce), i pomimo tego że nie była dostatecznie przygotowana w języku angielskim, jest jednak tak zdolną, że w przeciągu kilku tygodni była celującą w swych studiach. Wprost brak mi jest słów pochwały jak i p. Kossak.



NOWY ADMIRAL

Rycina przedstawia nowomianowanego admirała E. W. Eberta, podczas składania przysięgi w Białym Domu w Waszyngtonie

Wiadomości z Polski

REFORMA EMIGRACJI Z POLSKI

Skierowana będzie przez Wyherowo i Gdańsk

Warszawa. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

REFORMA EMIGRACJI Z POLSKI

Skierowana będzie przez Wyherowo i Gdańsk

Warszawa. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedawno do uregulowania tej sprawy.

Gdańsk, mimo, że z emigrantów polskich ciągnie kosałeczki, i mimo, że pod względem ruchu pasażerskiego poczęt w ostatecznych latach szybkiego kroka nie dąży do konkurencji z wielkimi portami Zachodu, jak Antwerpia, Cherbourg, Brema i t. d., podczas gdy przed wojną jako port osobowy wogóle nie był brany w rachubę, nie przedsięwziął absolutnie nic, aby zaprzeczyć wyzyskowi, jakiemu w obozie emigracyjnym, nie mówiąc już o prymitywnych warunkach, brud, brak kapieł, zanieczyszczenie, ciasnota pomieszczeń, szkodliwa i policy, wrogo nastawione do emigrantów z Polski, wreszcie okropny wyzysk — oto warunki, w jakich żyją nasi wychodźcy w Gdańsku. Nie też dziwnego, że cięży się on na najgorszą opinię wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, w przeciwstawieniu choćby do

W Warszawie. — Stosunki, panujące do chwili obecnej, w obozie gdańskim emigracyjnym na Hansaplatz, mieszczącym w kosztach artylejskich, a utrzymywanych przez wojsko miasto i przeznaczonych dla emigrantów z Polski są tak fatalne, że nasze kompetentne organy przystąpiły niedaw

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the
 NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
 MEMBER A. B. C.
 J. P. WOLFE, President & General Manager
 J. GLADY, Secretary
 M. BLAZEWICZ, Managing Editor
 Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.
 Entered as Second Class Matter No. 194, at New York
 Post Office, New York, N. Y.

Subscription Rates
 Outside of New York City
 Daily: \$2.00 per month
 Sunday Only: \$1.00
 Six Months: \$10.00
 One Year: \$18.00
 Daily and Sunday: \$20.00
 Outside of New York City
 Daily: \$2.50 per month
 Sunday Only: \$1.25
 Six Months: \$12.50
 One Year: \$22.50
 Daily and Sunday: \$25.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

NEW YORK CITY
 Daily: \$1.50 per month
 Sunday Only: \$0.75
 Six Months: \$7.50
 One Year: \$12.50
 Daily and Sunday: \$15.00

przyjmował i honorował kraj nasz. Zda-
 wałoby się, że wszyscy polacy powinni
 byli odczuwać radość i rozumieć, że
 dzień ten był równie ważny dla Ojczy-
 zny, jak ten, w którym odzyskała nie-
 podległość. Otóż nie — znaleźli się o-
 soby wybitne, które przybyły do nas,
 aby intrzygować przeciw Piłsudskiemu,
 opowiadając o jego przeszłości najdzi-
 waczniejsze historie, przypisując mu naj-
 czarniejsze projekty, nie zdając sobie
 sprawy, że w ten sposób prowadzą agit-
 ację przeciw swej własnej ojczyźnie
 daleko bardziej niż przeciwko człowie-
 kowi, który ją uosabia w oczach więk-
 szości Francuzów".

Strasne oskarżenie. Dla każdego Po-
 laka bolesne. Bo wyszło z pod pióra oby-
 watela Francji, zastrzegającego się przeciw
 ko nazywaniu go Piłsudczykiem.

„Lecz nie mogę zapomnieć — pi-
 sze Maziere — o zasługach położonych
 przez Piłsudskiego dla polskości. I raz
 jeszcze nie mogę się zgodzić, aby dla
 zła człowieka, którego się nie
 nawiądz i którego miejsce pragnie się
 zająć, wybierano chwile, kiedy samo
 istnienie Ojczyzny jest zagrożone (sier-
 pień 1920 roku) i żeby wyzyskiwano
 pewne okoliczności, w celu nadzarzą-
 pienia jego dobrej sławy".

Któż wobec opinii publicysty francu-
 skiego, autentycznej i niefałszowanej, mo-
 że powiedzieć, że Piłsudski wypowiadział
 oskarżenie niezgodne z prawdą.

Dzisiaj ci sami plugawcy opisani prze-
 p. Maziera, godzący nie tylko w osobę Pił-
 sudskiego, ale i państwo polskie, za pie-
 niądze chcą zmienić i zatręcić opinię, którą
 wytworzyli swoimi czynami we Francji w
 przytoczonych wyżej wypadkach.

Dzisiaj, ten zapłuty, potworny karzeł
 na krzywych nogach wypływający swoją
 brudną duszę, bity w pysku przez każde-
 go z zaborców, sprzedawany z rąk do rąk,
 platny, usiłując zaprzeczć stwierdzonego
 faktem!

Słabe to wobec dowodów zaprzeczenie.
 Kopie ono tylko głębszy grób dla bez-
 miernie niekierowności przeciwników Pił-
 sudskiego i wrogów Rzeczypospolitej.

wb.

SENATOR PRZEWIADAJĄ REWOLUCJĘ

Świeżo wybrany do senatu w stanie Minne-
 sota p. Magnus Johnson twierdzi, że jeżeli w Sta-
 nach Zjednoczonych nie nastąpią radykalne zmia-
 ny w stosunkach kapitału do pracy, nastąpi re-
 wolucja. Senator Johnson jest znaną, że bogact-
 wa Ameryki są rozłożone za panowania nierównie-
 rności w narodzie. 2 procent ludności posiada w
 swoich rękach 65 procent całego majątku Sta-
 nach Zjednoczonych. „Z podziału nierówności
 jest zdrowy, na ten świat zgodny. Ale czy w
 najbliższych paru dziesiątkach lat, nastąpi z tego
 powodu rewolucja, bardzo wątpliwe.

Rewolucja jest możliwa wówczas, gdy w je-
 den jednolity organizm leży się dziesiątki naro-
 dowości, które dzisiaj na siebie się boją, albo
 nawet z sobą w wielu wypadkach walczą.

To zaś wymaga dłuższego czasu.

BENEDYKT HERTZ.

TRYUMF GDAŃSKI

Niechaj zamłkną krytycy!
 Sukces odniósł rząd prawicy.

Bo, jak nam donosi „Pat”,
 Seyda Sahma w Kasy zjadł.
 Czego tylko chciał od Ligi,
 uchwalenia na wyjeździe.

uchwalenia wszystkiego w lot,
 zgodnie z treścią jego not.
 Swoboda Gdańska naruszenia —
 przypomniała, że zabraniała.

O tem właśnie Seyda śnił,
 o to prosił z cichych snów.
 Przypomniała, że poważył
 wysokiego komendanta.

który kompetencje swe
 określa, jak mu się chce...
 Resztę spraw chętnie odkłada
 na calendas graecae Rada.

Tego także chciał nasz rząd.
 Więcej powszechna radość stał.
 Lecz tryumfów koniec nie tu:
 a toć niema już sekretu.

że dziś cieszy się i Sahm
 tem, co radość sprawila nam.
 Gdańsk więc z Sahmem, Polska z Seydą
 w radości się wpojeń zjedła.

Tylko wiadomości brak:
 Kto ma figę, a kto mak?...

Wiemy już kto ma figę. Referent Rady Ligi
 Narodów, poprostu nie przyjął polskiego aktu
 oskarżenia przeciw Gdańskowi.

Polska przegrała. — Ale nie o to tylko cho-
 dzi. — Prasa prawicowa wyrażała Gdańskowi
 nawet, wojnę. Zapowiadała nadzwyczajne wprost
 represje, krnąbrnego burmistrza Gdańska p.
 Sahm'owi. Przez parę dni wiadomości endemicz-
 ne ogłaszały światowe zwycięstwo w Lidze Narodów.

W końcu okazało się, że polityka p. Seydy
 poniosła smutną klęskę. Błag i wykrętały, po-
 lityki zagranicznej prowadzić nie można.

Premjer włoski i wódz faszystów Mussolini
 otrzymał w czterdziestolatkę rocznicę swego uro-
 dzin powininowania, w których nazwany został
 „chwala narodu”. Pytanie, co powinien ożstać
 Stinnes, którego kapitał pomógł Mussolinemu do
 zwycięstwa nad demokracją.

Z PRASY I O PRASIE

Pisma cheńskie w kraju i na
 wychodźstwie, komentują jeszcze
 mowę marszałka Piłsud

